

Powołanie cz. 2b

1) Czas dzielenia się i brania odpowiedzialności.

a) Modlitwa rozpoczynająca.

b) Dzielenie się.

- Czego doświadczyłeś z Bogiem w ostatnim czasie? Co pokazywał Ci Duch Święty przez wersety tygodnia? Powiedz krótko.
- W jaki sposób wprowadziłeś w życie treść ostatniego tematu?
- Powiedz z pamięci lub oddaj sens fragmentu, który był do zapamiętania.
- W jaki sposób zrealizowałeś zeszłotygodniowe cele z list „Wyposażanie” i „Misyjność”?
- Możliwość zapytania o świętość życia, czy nie ma jakiegoś niewyznanego grzechu obecnie, czy jest jakiś obszar, z którym się zmagasz (pomoc w modlitwie) – branie wzajemnej odpowiedzialności za siebie.

2) Temat: Powołanie cz. 2b.

a) C.d. osobistego powołania.

b) Przypomnienie wniosków z poprzedniego spotkania.

- Bóg patrzy na serce.
- Można być nieznanym, niepozornym wierzącym, niewiele znaczącym w oczach innych, ale nie ma to wpływu na skalę powołania.
- Im większe zadanie od Boga, tym możliwe dłuższe i intensywniejsze przygotowanie. Bóg jest dobry i „nie wrzuca nas na głębokie wody”... od razu 😊. Wpierw uczy raczkować, chodzić, biegać, przeprowadza przez różne sytuacje życiowe, a jak już uzna, że może nam zaufać, to wprowadza w to wymarzone, główne zadanie naszego życia.
- Obietnice Boże często związane są z okolicznościami, które na początku jakby przeczyły możliwości wypełnienia się ich.
- Bóg jest wierny i zawsze był z Dawidem. Ostatecznie wprowadził Go w jego powołanie.

c) Jak odkryć swoje powołanie? Porozmawiajcie wspólnie o każdym z punktów.

- Każdy ma indywidualne powołanie od Boga.
 - Ważne jest przyjęcie tej prawdy i trzymanie się jej. Brak zgodzenia się z tym, może skutkować brakiem szukania swojego powołania. A nawet zaniżonym poczuciem własnej wartości – „inni mają, a ja nie”. Bóg ma plan dla każdego i jest zainteresowany, abyśmy go zrealizowali.
- Modlić się.
 - To jest kluczowe, aby z relacji z Panem rozpoznać powołanie. Musi być osobiste potwierdzenie powołania.
- Cierpliwie czekać.
 - Wejście w docelową, pełną fazę powołania nieraz objawia się wyraźnie dopiero po wielu latach od nowonarodzenia. To wymaga cierpliwości.
- Przyglądać się, jakie masz dary od Boga.
 - Jeżeli ciągnie Cię do poznawania Biblii, uwielbiasz słuchać wykładów, masz stosunkową łatwość w zrozumieniu przesłania Słowa, a także Twoje tłumaczenie Bożych prawd jest zrozumiałe dla innych, to może się okazać, że Bóg przygotowuje Cię do bycia nauczycielem Słowa. Na tej zasadzie dary mogą być wskazówką.
- Przyglądać się, jak Bóg prowadzi Cię przez życie zawodowe.
 - Charakter zawodowej pracy może czasem pokazywać kierunek powołania. W pracy Bóg wypracowuje niektóre nasze cechy charakteru, ale także i umiejętności. Pewien wierzący wielokrotnie zmieniał branże, w których pracował. Wiele razy musiał się przystosowywać, zaczynać od nowa. Po wielu latach Bóg powołał go na pełnoetatowego misjonarza, który zakłada społeczności w nowych miejscach. Charakter zawodowej historii okazał się poligonem przygotowującym do przyszłej służby.
- Robić to, co Bóg doraźnie otwiera w służbie.
 - Bóg umieszcza nas w pewnym kontekście, który ma nas przygotowywać do miejsca docelowego. Ważne jest nasze posłuszeństwo, poddanie i służba. Czy to w lokalnej społeczności, czy w innej służbie powinniśmy być aktywni. To, co robimy, może złożyć się na cykl przygotowawczy do etapu końcowego. Nie zawsze od początku to jest widoczne, ale Bóg się nie spóźnia. Żyjąc życiem ucznia Chrystusa, dotrzemy do mety.

- Zapoznać się i zrozumieć funkcje wierzących opisane w Ef 4; 11-12 i 1 Tym 1; 7.
 - To nie są wszystkie rodzaje powołań, ale brak zrozumienia ich specyfiki niekiedy utrudnia przyjęcie od Boga tego, co ma dla nas. Pewien misjonarz pierwsze kroki stawiał w kościele, który rozwijał się duchowo, głosił Ewangelię, dbał o dobre relacje, ale nie było nauczania o powołaniu apostolskim (służbie misjonarskiej). Spowodowało to, że miał błędne wyobrażenie o charakterze tego powołania. Przypisywał tę rolę bardziej Apostołowi Pawłowi, widząc wielkie jego obdarowanie i to, jak Bóg go używał. Trudno mu było zobaczyć siebie, mniej obdarowanego, nieznanego wierzącego w roli misjonarza o apostolskim działaniu - właśnie przez to porównanie. I to pomimo, że Bóg w różny sposób do niego przemawiał o tym temacie. Ten przykład pokazuje, że dobrze jest rozumieć, do czego Bóg w ogóle może powołać.
- Pytać innych.
 - Czasem wierzący mogą nam zwrócić na coś uwagę, spojrzeć z innego punktu widzenia. To oczywiście może być pomocne na drodze do odkrywania powołania, ale nie może być jedynym wyznacznikiem.
- Zgodność tego, co robisz w służbie, z tym, co „masz w sercu”.
 - Są rzeczy, w których naturalnie ktoś się porusza. Np. w rozmowie z osobami niewierzącymi swobodnie przechodzi od „niczego” do Chrystusa. To może być wskazówką, w jakim kierunku kształtuje się powołanie.
- Zasada otwartych i zamkniętych drzwi.
 - Im bliżej ostatecznego rozpoznania powołania, tym bardziej otwierają się możliwości takiej służby, która będzie odpowiadała temu powołaniu. Zasada ta jest pomocna, gdy musimy wybierać. Bóg czasem pomaga nam w ten sposób rozstrzygnąć, jaką podjąć decyzję.

3) Podsumowanie/praktyczne zastosowanie/plany.

a) Jakie jest Twoje powołanie?

- Zapytać, aby upewnić się, w jakim miejscu świadomości/na jakim etapie odkrywania tego tematu jest uczeń.

b) Jak zamierzasz zastosować dzisiejszy temat w nadchodzącym tygodniu?

c) Wybór celów z list „Wyposażanie” i „Misyjność” przez prowadzącego.

d) Fragment do zapamiętania (powtarzaj, rozważaj, zapamiętaj).

J 15; 16 – „Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam”.

e) Fragmenty do samodzielnego rozważania na kolejne dni (czytanie, rozważanie, notowanie w duchowym dzienniku tego, co Bóg Ci pokazał przez te wersety):
1 Kor 1; 27-28, Ef 1; 4, Rzym 8; 28, Gal 5; 13, Flp 3; 14.

f) Modlitwa na zakończenie.